

Oczym mówią magily zbiorowe.

W naszym domu mieszkał stwór Młoda i miał syna Karimimura.
Karimimur miał karabin. Star Karimimur manipulując przy
karabinie, zabił swoją siostrę. Rodzice wezwali doktora, a doktor uznał,
że ona zabita z karabinu. Doktor zadzwonił do policji. Przyjechała
policja i zrobili rewizję, ale broni nie znaleźli, tylko znaleźli kulkę
wystreloną, która zabiła siostrę na śmierć. Twarz policja zabrała
ojca, matkę, i braci zabrali ich do zandarmurii niemieckiej. Na trzeci
dzień przyjechało bardzo dużo zandarmurii. Okropnie całą wioskę.
Rodzina Młoda's porządowała bardzo dużo ludzi. Zandarmurii
chodzili z listą i wyciągali ludzi z mieszkań. Okropnie bili i
zakładali kajdany na ręce. Przepędzili pod gminę i tam musieli
leżeć na twarzach. Gdy wszystkich już pospędzali, zaczęli biegać
i okropnie bić. Wszystkich zbadali i nikogo nie zwolnili.
Spędzili parę chłopów do kopania grobu. Tych aresztowanych tak
okropnie bili, nogi ręce im poprzetrzękali, żeby porobili. Po parę
godzinach zaprowadzili ich do grobu, ustawili karabin maszynowy
i wszystkich potem ludzi porobili i pokładli do grobu.
Zasykali grób piśnij. Po kilku miesiącach zjechała zandarmuria

Jedyną Wandą.
uczennica III klasy.